



Kolonie i półkolonie wakacyjne Rady robotniczej w Nowym Sączu: Na tle budynku kolonii. Najmłodsza dziatwa otacza wych opiekunów i kierowników.



Kolonie i półkolonie wakacyjne Tow. Rady Robotniczej w Nowym Sączu: Uchodźcy z Górnego Śląska w kolonii wakacyjnej w Rytrze.

### Kolonie i półkolonie wakacyjne Tow. Rady robotniczej w Nowym Sączu

W roku 1919 urządziła Powiatowa Rada Robotnicza P. P. S., w Nowym Sączu kolonię waka-

Podwieczorki gotowane w szkole kolejowej, z подарów amerykańskich, wydawano dzieciom bezpłatnie, poprzedzając je półdniowymi zabawami i wycieczkami.



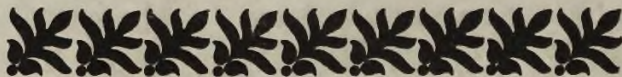
Kolonie i półkolonie wakacyjne Tow. Rady Robotniczej w Nowym Sączu: Grupa dzieci z kolonii wakacyjnej w Rytrze.

### Powrót śpiewaka z niewoli.

Wybrańcom losu przypadają w udziale niejednokrotnie niespodzianki, decydujące o ich dalszej karierze. Bywają złe, bywają i dobre. Nie każdy jednak talent prawdziwy rodzi się w czepku, dużo też napotyka się w życiu niezwalczonych przeszkód, oddalających naturalny rozwój światowej ich sławy. Do rzędu tych, którym figla niemiłosiernego los spłatał, zaliczyć możemy śpiewaka operowego, p. Alfreda Langer. Krakowianin, uczeń prof. Heine-manna w Berlinie, po odbytych studiach za granicą zaraz zwrócił na siebie uwagę, jako siła niepoślednia, następstwem czego zaangażowano go do berlińskiej opery, gdzie też występował aż do wybuchu europejskiej wojny. Sroga Bellona, rujnując tyle milionów egzystencji ludzkich, nie ominęła naszego śpiewaka. Ubrany w kamazę austriackie, zagnany na front, pędzony z okopów w okopy, podzielił wreszcie losy wielu, dostawszy się do niewoli rosyjskiej. Czteroletnia tułaczka po Rosji, w warunkach najstraszniejszych, nie złała jednak artysty. Zahartowany w przeciwnościach zdołał powrócić do kraju i wystąpił po raz pierwszy w Krakowie dnia 14 maja b. r. w sali Towarzystwa Lekarskiego (Radziwiłłowska 2).

P. A. Langer posiada wysoką kulturę śpiewacką, obdarzony jest miękkim, a przytem wielkim głosem basowym o nieskończenie w dół idącej skali i nadzwyczaj miłym timbre. U nas nieznany prawie, dzięki wymienionym zaletom talentu święcił tryumfy za granicą.

Krakowowi nadarza się wyjątkowa sposobność poznania wybitnego śpiewaka.



cyjną dla najbiedniejszych i anemicznych dzieci miasta Nowego Sącza. W pięknej miejscowości Rytrze, pod Sączem wynajęto dwupiętrową willę i po przeprowadzeniu licznych adaptacji, przewieziono tamże 1 lipca dzieci na dwumiesięczny pobyt. Posiłki wydawane pięć razy dziennie, bardzo pożywne, a cały wolny czas spędzały dzieci przy zabawie i małych wycieczkach, pod opieką trzech sił nauczycielskich. Personal kuchni składał się z kierowniczką administracyjną, kucharki, dwóch pomocniczek i wspomnianych trzech sił pedagogicznych. W lipcu przybywało w kolonii 70 dziewcząt, w sierpniu 70 chłopców, w wieku od 5 do 14 lat. Pobyt dzieci i wyżywienie były zupełnie bezpłatne, pominiawszy kilka zaledwie wyjątków, w których rodzice niścili drobne datki. Przed wysłaniem dzieci do kolonii przeprowadzono badanie lekarskie. Zwazenie dzieci przed i po sezonie wykazało znakomite wyniki. Komitet prowadzący kolonię miał olbrzymie zadanie w zapewnianiu potrzebnych dochodów, w nabywaniu prowiantów i regularnym dowożeniu tychże do kolonii. Po skończonym sezonie wakacyjnym sprowadziła Rada Robotn. za pośrednictwem Towarzystwa Obrony Zachodnich Kresów Polski 45 dzieci uchodźców górnośląskich (po wybuchu września i utrzymywała je pozostałymi funduszami i prowiantami do 15 października. Niezależnie od kolonii w Rytrze prowadziła Rada Robotnicza przez lipiec i sierpień półkolonię wakacyjną dla 300 dzieci w Nowym Sączu, pod opieką 6 sił nauczycielskich.



Odsłonięcie pomnika Naczelnika państwa w obozie internowanych w Dąbiu: Grupa oficerów i żołnierzy podczas przemówienia pułkownika Trekslera